

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, piątek, 13 czerwca 1947 roku

Nr 159 (461)

Kompromis we Francji

Kolejarze powrócili do pracy. — Ramadier musiał niemal całkowicie uwzględnić postulaty strajkujących

Strajkujący kolejarze francuscy odnieśli pełny sukces. W nocy ze środy na czwartek podpisane zostało porozumienie pomiędzy rządem Ramadier, a przedstawicielami związku zawodowego.

W czwartek o godz. 8-ej rano wszyscy kolejarze na terenie całej Francji przystąpili do normalnej pracy. Podpisane z rządem Ramadiera porozumienie, zawiera niemal całkowite uwzględnienie postulatów, jakie wysuwane były przez kolejarzy.

Jak wiadomo, związek zawodowy domagał się od rządu wypłat, które obciążąby skarb państwa sumą 12 miliardów franków. Osiągnięte porozumienie przewiduje wypłatę znacznej części tej sumy, bo 10 miliardów 900 milionów franków. W świetle tych cyfr uważać na leży sukces kolejarzy za pełny i całkowity.

Omawiając zakończenie strajku kolejarzy prasa francuska stwierdza, że konflikt pomiędzy rządem a związkiem zawodowym kolejarzy rozwiązany został według zaleceń Generalnej Konfederacji Pracy (CGT).

Zdaniem pism, doniosłe znaczenie polityczne wydarzenia tkwi w fakcie, że w rozwiązaniu sporów, CGT wystąpiła w

rola arbitra pomiędzy rządem a Związkiem Zawodowym Kolejarzy.

Niektóre pisma zaznaczają na marginesie sprawy, że premier Ramadier musiał właściwie skapitulować wobec zde-

cydowanej postawy pół miliona robotników. Mógł to uczynić wcześniej i wtedy nie byłby się narażał na przedłużanie konfliktu i obniżenie swego autorytetu, co niewątpliwie miało miejsce...

Intensywne prace Sejmu

Przewiduje się uchwalenie 100 nowych dekretów. — Ustawy o walce ze spekulacją wchodzi w życie

Obrady plenarne Sejmu nad budżetem Państwa i Planem Inwestycyjnym rozpoczyna się we środę lub we czwartek, tj. dnia 18 lub 19 bm. Posiedzenia plenarne Sejmu zostaną zakończone w bieżącym miesiącu. Przewidzianych jest 30 godzin obrad nad dyskusją budżetową i 10 godzin obrad nad dyskusją o Planie Inwestycyjnym.

Ogółem odbędzie się prawdopodobnie około 8 posiedzeń, być może z jedną lub dwudniową przerwą.

Oprócz budżetu i Planu Inwestycyjnego, w czerwcu Sejm zatwierdzi jeszcze przeszło 100 dekretów, które opracowane zostały przez poszczególne komisje.

Prezydent R. P. zarządził ogłoszenie w Dzienniku Ustaw R. P. następujących ustaw: o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym; o obywatelskich komisjach podatkowych i instryktorach społecznych; o zezwoleniach na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych; o ulgach inwestycyjnych; o nadzorze nad wymiarami i poborem podatku gruntowego.

Wszystkie te ustawy zostały uchwalone — jak wiadomo — na ostatniej sesji Sejmu Ustawodawczego. Wchodzi one w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw R. P.

CO NA TO O.N.Z.?

Tsaldaris morduje świadków, którzy zeznali prawdę

W Grecji przeprowadzane są nieustannie masowe aresztowania i egzekucje. 30 osób, w tym siedmiu żołnierzy straconych zostało 2 czerwca we Florinie jedynie za to, że „walczyli przeciwko armii rządowej”. Wśród ofiar znajduje się dr. Ionidis sekretarz organizacji EAM we Florinie, oskarżony o „zdradę”.

„Zdrada” jego polegała na tym, że wystąpił jako naoczny świadek przed komisją śledczą ONZ, która badała sytuację w Grecji i przesłuchiwała świadków. Ionidis należał do tych, którzy nie ulegli się pogroźkom rządu i opowiedział komisji o prześladowaniu słowian w Macedonii. Przyplacił to życiem.

19-tu zatrutych alkoholem

przewieziono do szpitala im. Mościckiego w Łodzi. Jedna osoba zmarła. — Pozostali walczą ze śmiercią

Wczoraj w godzinach popołudniowych zaalarmowani zostaliśmy wiadomością o śmiertelnym zatruciu alkoholem potajemnego pochodzenia, szeregu osób. Jeden tylko szpital Mościckiego ratował w ciągu kilkunastu godzin 19-tu zatrutych.

Zaalarmowani pośpieszyliśmy do szpitala. Oczom naszym przedstawił się widok nawet jak na szpital — niecodzienny. Lekarze w zakrwawionych fartuchach — slaniają się ze zmęczenia.

Doczekaliśmy się nareszcie chwili aż się uporali z ostatnią ofiarą zgubnego nalu.

Co się okazało?

Wczoraj o północy przybyło do szpitala 6 osób z objawami silnego zatrucia spirytem metylowym. Stan jednego z nich był szczególnie groźny. Nie po-

mogły żadne zabiegi. Zmarł nad ranem. Nazywa się Głuźniewicz Stefan, lat 45, kolejarz, zamieszkały w Domu Kelejowym w Kuluszkach.

Informują nas doktorzy, którzy nader pracowicie spędzili dzień nad upustem krwi, stosowaniem zastrzyków, z soli fizjologicznej, słowem nad ratowaniem nieszczęśliwych.

Wiadomości, udzielone przez chorych, mają tło następujące:

Onegdaj na stacji w Kuluszkach konwojent transportu spirytusu zaproponował sprzedaż tego „cennego” płynu po 300 zł. za litr. Zbiegli się wnet chętni: mieszkańcy okolicznych wsi, kolejarze, sklepikarze. Nieszczęście nie kazało na siebie długo czekać.

W ciągu dnia wczorajszego przybyło

„Wodzowie” i szeregowcy

(H. Or.). Znana jest chyba wszystkim pieśń o „narodzie, który występuje do boju z rekami czarnymi od pługa i o panach kurzących cygara i radzących o braciach zza Buga”.

Stara, to piosenka. Ale powtarza się, jak każde zło i głupstwo na świecie. Z pewnymi modyfikacjami. Bo dziś to już nawet nie radza o „braciach zza Buga”. Dziś opluwają się, kłócą się, żrą o... prezydenturę.

Zaleski składa przysięgę, Arciszewski nie uznaje i protestuje. Maluczko, a na widownię wylezie i — baron Anders i grafi Komorowski i cała reszta dygnitarzy zamorskiej terajny.

Natomiast nie się nie zmieniło u tych „od pługa”. Otumanione, zastraszone, permanentnie karmione igrasztwami reszki szeregowców emigracji (ciemna masa, szary człowiek), rozrzucane są po całym świecie do ciężkiej pracy dla obcych, do fabryk belgijskich, do kopalni angielskich, do pługa kanadyjskiego. I niech nikt nie sądzi, że ta tania siła robocza jest witana gdziekolwiek radośnie. Zw. Zaw. Techników w Anglii protestuje oficjalnie przeciwko zatrudnianiu Polaków. Kanada w „Ottawa Farm Journal” wita wprawdzie emigrantów polskich, ale jako „skromnych, ciężko pracujących braci” innych, niż „ciężko pracujących” nie chciałby i znać.

A u góry, zaopatrzeni w uciulane, wyspekulowane funty i dolary w pałacykach, w majątkach „panowie” — radza, i wdzierają sobie na wzajem tytuły „prezydentów, premierów, wodzów naczelnych” in partibus infidelium. I przy tej sposobności liza już nie tylko daleka, ciężko pracująca, dźwigająca się, budująca z najwyższym trudem i wysiłkiem Polskę. Teraz zabrali się do siebie samych. Czasami przychodzi do głowy człowiekowi myśl; szkoda, że nigdy tu do nas nie wróca; dopiero byśmy teatr zobaczyli; dopiero by sobie o fotele i teki do oczu skoczyli, zębami, pazurami się zezepili. Bo oni nie pójdą do pługa. Ani do kopalni. Oni są wyznaczeni, namaszczeni, z łaski bożej i woli Hrabychów i Nowakowskich na rzucenie narodu, na wskrzeszenie, na zbawienie. Oni i tylko oni — góra, elita, esencja i wybór i kwiat.

„Prezydenty”!...

Energia atomowa

Projekt ZSRR kontroli międzynarodowej

Donoszą z Nowego Jorku, że na środowym posiedzeniu Komisji ONZ, delegat radziecki Gromyko przedstawił konkretny plan rządu ZSRR kontroli nad energią atomową.

Po posiedzeniu komisji, na której ambasador Gromyko przedstawił nowe propozycje radzieckie, delegat Stanów Zjednoczonych, senator Austin, zwołał konferencję prasową i oświadczył, że propozycje radzieckie są „bardzo poważnym krokiem naprzód na drodze do ogólnego porozumienia”.

Znakomity dyrygent

Grzegorz Fitelberg wraca do Polski

W sobotę, dnia 14 bm. powraca do kraju po kilkumiesięcznym tournée zagranicznym, znakomity dyrygent polski, Grzegorz Fitelberg.

Dyr. Fitelberg obejmie kierownictwo orkiestry symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, która w przyszłości ma być przeniesiona do Warszawy.

Kłeska gospodarcza

rezultatem polityki rządu greckiego

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w komisji bałkańskiej ONZ, Mark Ethridge, oświadczył dziennikarzom, że w chwili obecnej życie gospodarcze Grecji pozbawione jest wszelkich elementarnych podstaw do stabilizacji.

Ethridge zaznaczył, że bezrobocie osiągnęło w Grecji rozmiary najwyższe na całym świecie.

Brednie p. Hoovera

Były prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover oświadczył we wtorek, że jego niedawne zalecenie zawarcia oddzielnego pokoju z Niemcami bynajmniej nie znaczy, że jest on zwolennikiem wycofania wojsk sojuszników po zawarciu pokoju z Niemcami. Zdaniem Hoovera, Stany Zjednoczone winny utrzymać w Niemczech dostateczną ilość wojsk dla przeprowadzenia demilitaryzacji tego kraju nawet w wypadku zawarcia oddzielnego pokoju, jednocześnie zaś „wezwać Związek Radziecki i Francję do wykonania ich obietnic w sprawie traktowania Niemców jako całości gospodarczej”.

Nowi lekarze i inżynierowie

opuszczają mury uczelni łódzkich. — Powodzenia na nowej drodze życia — życzymy im z całego serca

Żetnia pora i sprzyjająca pogoda napłynęły parki i zieleńce naszego miasta zgiełkiem bawiących się dzieci i rzeszami spacerowiczów, szukających wytchnienia i odprężenia po pracy. Wśród radośnych, beztroskich twarzy osób, rozmawiających z ożywieniem, uwagę przechodnia zwracają twarze młodych ludzi, skupione i zagłębione w książkach. To — studenci. W tych dniach kończą się na wyższych uczelniach rok akademicki i młodociane bractwo „obkuwa na całego” do egzaminów.

Łacza, przyjemne z pożytecznym: pobyt na wolnym powietrzu z nauką.

CIEŻKA PRÓBA

Miniony rok akademicki był ciężką próbą dla najmłodszego w Polsce miasta uniwersyteckiego, jakim już niewątpliwie ma prawo nazywać się Łódź. Tę ciężką próbę musiały przejść zarówno nasze szkolnictwo wyższe w sensie ogólnym jak też sami studenci — indywidualnie. Już dziś można stwierdzić z przekonaniem, że sukces został w pełni osiągnięty. Mimo piętujących się trudności, których źródło leży w przejawiających się nie tylko w tej dziedzinie trudnościach powojennych, zdołano zapewnić minimum, które gwarantuje, iż nasze miasto rozwine się w szybkim tempie w wielki, robotniczy ośrodek akademicki Polski. Dalekie od doskonałości — ale już są: laboratoria, pracownie specjalne, najważniejsze urzędnicy naukowe itp.

W ciągu rozpoczynających się obecnie wakacji wszystkie dotychczasowe zdobycze zostaną rozszerzone i pogłębione tak, by w przyszłym roku akademickim nauka poszła sprawnie i gładko.

MIASTO POMOGŁO

Niesposób tu pominąć współpracy i pomocy, jaką okazały czynniki społeczne młodemu szkolnictwu wyższemu naszego miasta. Wystarczy przytoczyć, iż szereg sal wykładowych, laboratoriów i pracowni specjalnych zostało oddanych przez poszczególne fabryki uczelnionym. I tak na terenie Widzewskiej Manufaktury Politechnika otrzymała pomieszczenie i częściowe wyposażenie dla laboratorium chemii analitycznej, preparatyki organicznej i in. Podobnie Uniwersytet korzystał niejednokrotnie z udogodnień czynników społecznych i władz miejskich. Studenci najliczniejszego z wydziałów — wydziału lekarskiego — mogli korzystać i odbywać praktykę w szpitalach i klinikach miejskich. Znana powszechnie jest współpraca Uniwersytetu z Państwowym Zakładem Higieny i szeregiem innych instytucji społecznych i miejskich.

Ta owocna i korzystna dla obu stron

współpraca dowodzi, że społeczeństwo naszego miasta doceniło w należyty sposób znaczenie istnienia i rozwoju wyższych zakładów naukowych na terenie Łodzi.

W FERIE — TEŻ NAUKA

Po całorocznej wytężonej pracy nasza młodzież akademicka zasłużyła sobie w pełni na godziwy wypoczynek. Myli się jednak, kto przypuszcza, że wakacje, to okres, w którym „książki — przez i zabawa na całego”. W istocie nauka trwa dalej. Za pośrednictwem kół naukowych, istniejących przy każdym z osobna wydziałach studiów, studenci otrzymują skierowania na tzw. praktyki wakacyjne. Młodzi ludzie wyruszają do fabryk i warsztatów, by tam praktycznie wykorzystać, zastosować i pogłębić zasób wiedzy teoretycznej, zdobyty na uczelni. W obecnych warunkach studiów taka praktyka ma szczególnie wielkie znaczenie, ponieważ niedostatecznie wyposażone laboratoria nie są dziś w stanie dać takiego wykształcenia, które by odpowiadało i dorównywało zasobowi wiadomości teoretycznych, jakie zdobywa student na uczelni.

Student stanie w fabryce obok inżyniera i robotnika, by nawiązać i zacieśnić swój bezpośredni kontakt z naszym przemysłem i wytwórczością, które przyjdzie mu zasilić swą młodą energią i

świeżym wykształceniem po ukończeniu studiów.

Nasza dźwigająca się z ruin wojennych i budująca swą przyszłość na nowych zasadach gospodarka narodowa czeka na tych młodych ludzi, ich entuzjazm i wiedzę. Studenci z zapętem o-bierają sobie praktykę, wymieniają miejscowości i fabryki, do których pragnęliby otrzymać skierowanie. Żadni nowych wrażeń, obiecują sobie zobaczyć i nauczyć się wiele ciekawego i nowego. Pewna ilość studentów, zaawansowanych w studiach, będzie miała możliwość udać się na praktykę za granicę, w ramach istniejących umów o międzynarodowej wymianie studentów.

Z DYPLOMEM — W ŚWIAT

Kilkadziesiąt osób opuści już w tym roku mury uczelni, by więcej nie powrócić, chyba... w przyszłości w charakterze profesorów i wykładowców. To — dyplomanci. Uczelnie łódzkie dadzą Polsce już w tym roku pokazań, ilość doktorów, magistrów, inżynierów. Pójdą oni do fabryk, zakładów, lub pracy naukowej. Wysiłek swój złożą z ogólnonarodowym wysiłkiem w pracy nad budową lepszego Jutra Ojczyzny. Mamy pewnością, że nie zawiodą nadziei, pokładanych w nich przez społeczeństwo.

Powodzenia i sukcesów w tej pracy — życzymy im z całego serca! (hk)

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

urządza w dniu 14 czerwca 1947 r. o godz. 17 w Auli Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68

UROCZYSTĄ AKADEMIE

Z okazji 25-cio lecia istnienia Związku

Akademie zaszczyt swą obecnością:

J. M. Rektor U. Ł. T. Kotarbiński

Przemawiać będą:

Przewodniczący C. K. W. PPS tow. Osóbka-Morawski i Sekretarz W. K. PPS tow. H. Wachowicz

Po części oficjalnej część artystyczna.

Zaproszenia wydaje Sekretariat Z. N. M. S. Wigury 4/6, Koła Naukowe i Bratnia Pomoc U. Ł.

LAMPY RADIOWE i WSZELKI SPRZET RADIO-TECHNICZNY poleca firma

Jan Walczewski i S-ka Łódź, ul. Kilińskiego 10

Szybko, tanio, fachowo naprawiamy radiodbiorniki wszelkich typów

UWAGA: Porad technicznych udzielamy bezpłatnie.

SPRZEDAŻ

KUPNO

ZAMIANA

nasze Pały

MIESZKAŃCY Z PL. DĄBROWSKIEGO 1. Piszą: „Komitet Domowy narzucił nam obowiązek miesięcznego opłacania dozorczy, gdyż ten ma małe wynagrodzenie. Płaciliśmy, by nie wylamywać się z tego obowiązku, choć gdzie indziej zwyczaj ten nie jest praktykowany. W maju „śle wynagradzany” dozorca otworzył sobie w naszym domu sklep spożywczy do spółki ze swoim zięciem i pod jego firmą — nie kryjąc wcale faktu że jest współwłaścicielem sklepu. Nie mieliśmy nic przeciwko temu i cieszylibyśmy się nawet z poprawy bytu dozorey, gdyby nie fakt, że w pier-wszych dniach czerwca Komitet Domowy znów przysłał nam listę zbiorów na opłacenie „ubogiego” dozorczy. Prosimy bardzo odpowiedzieć nam, czy taka zebrana na wspólnego właściciela sklepu jest w porządku?”

ODPOWIADAMY:

— Napewno nie jest w porządku. Dziwimy się bardzo postępowaniem Komitetu Domowego, który przecież musi znać sytuację dozorczy.

BEZRADNA TRZECIOKLASISTKA z ZALESIA.

Spodziewa się Pani dziecka i nie wie jak teraz postąpić. Przedewszystkim bezwzględnie zwierzyć się matce, która niczego się nie domyśla. Będzie to dla niej napewno wielkie zmartwienie, ale nikt nie pomoże Pani ani nie poradzi tak dobrze jak matka, która Panią kocha i jest najbliższą dla Pani istotą na świecie. My nie znamy nawet wieku Pani i warunków życia, nie pisze Pani także o ojcu dziecka — kim jest, czy pracuje, czy może i czy chce się z Panią ożenić? Postępliscie oboje ogromnie lekkomyślnie (szczególnie Pani, chociaż jeszcze do szkoły), teraz, należy myśleć o tym, aby dalszym postępowaniem nie skrzywdzić dziecka, które ma przyjść na świat.

SMUTNA MARYSIA; Ojciec Pani jest alkooholikiem i nie dba zupełnie o rodzinę. Bardzo nam Pani żal, Marysio, to jest wielkie nieszczęście. Trzeba koniecznie wpłynąć na ojca żeby zrozumiał konieczność leczenia się. To jest jedyna rada. Poślą do wódki tyloletni i tak mocny, nie przejdzie bez żadnej pomocy zzewnątrz, t. zn. bez opieki lekarskiej.

ULKA. Aby nie niszczyć sukienek przy po-ceniu się, trzeba do każdej wszyj potniki, które dostanie Pani w sklepach galanterijnych.

„EXPRESS“
WYSYŁA NA URLOP

Kupon Nr. 21

Wyciąć i zachować!

Andrzej Zański



Wróć

gdy będzie ci źle...

Górski jest przystojnym blondynem. Przed paru jeszcze laty należał do asów polskiego lotnictwa, ale potem przyszła tamta fatalna katastrofa, która raz na zawsze położyła kres jego karierze pilota.

Podpułkownik Górski ma teraz lewy policzek przekreślony ogromną blizną, utyka na prawą nogę i pracuje w departamencie lotnictwa. No i pije po staremu z godną lotnika brawurą.

Feliks Roden kazał podać nową butelkę koniaku. Wypija powoli pierwszy kieliszek i po pewnym dopiero czasie od-powie:

— I byłbym rzeczywiście dotrzymał swojej obietnicy i nie przyszedł tu więcej, ale akurat dzisiaj przyszła mi do głowy może zupełnie głupia, a może genialna myśl...

— Chce pan po raz drugi odkryć Amerykę?

— Pułkownik żartuje, ale kiedy powiem mu prawdę, wtedy dopiero zacznie kpić ze mnie naprawdę! Ja rozumiem, że już w samym założeniu mojej koncepcji tkwi nonsens, niemniej nie mogę zrezygnować, ażeby nie przekonać się teraz empirycznie o prawdziwości mojej hipotezy!

— Zaciekawia mnie pan! Czy znalazł pan może sposób przerabiania porannej rosy na czysty likier owocowy?

— Tak daleko jeszcze nie doszedłem w swoich koncepcjach. Na razie wynalazłem system gry i wygrywania w pokera!

— Pan żartuje chyba? Tylko maniak może wierzyć, że czy przy ruletce, czy przy innej grze hazardowej może istnieć system, gwarantujący wygraną! Nie można zakuć w formułkę coś, co jest wynikiem przypadku i tylko przypadku!

— Ale opowiadają o panu, że brawu-

rując ongiś jako lotnik, trzymał się pan przez siebie wykombinowanego systemu...

— Pan określił to trochę niewłaściwie: ja raczej miałem swój własny styl latania. I miałem dużo wiary we własne szczęście. Aż wreszcie przyszła tamta niefortunna chwila, kiedy nie wyprowadziłem z wirażu swojej „Balli”, która straciła szybkość i zrozumiałem do-wodnie że nie wystarczy dobry system czy styl pilota, ale potrzebna jest przede wszystkim dobra maszyna. Dlatego też, siedząc teraz w departamencie lotnictwa, walczę tak zaciebie o zmodernizowanie i uwspółcześnienie naszych samolotów!

Wypił kieliszek koniaku i dokończył:

— Bo nawet i sam diabeł skręci sobie kark, jeśli wsadzisz go do starego gruchota, a la tamte pierwsze „latające trumny” produkcji Plage-Leśniewski.

— No, Bogu dzięki, tamte czasy należą już do legendy! — przerwał mu Feliks Roden. — Dziś lotnictwo nasze ma i sprzęt doskonalszy a i bardziej wyszkolonych pilotów.

— Deklamacje! Tylko deklamacje — machnął ręką podpułkownik. — Owszem, na oko lotnictwo nasze przedstawia się nieźle, lecz czymże są nasze samoloty wobec opancerzonych myśliwców i bombowców niemieckich? W departamencie nazywają mnie krukami, a ja jednak mam odwagę powtarzać, że w razie wojny z Niemcami (a wojna ta

jest nieuchronna!) górująca nad nami i ilościowo i jakościowo niemiecka awiacja bojowa, zniszczy nasze lotnictwo w przeciągu paru dni!

— Podzielam poniekąd pańskie zdanie — znów nalał mu koniaku Feliks Roden — i dlatego ucieszyłem się szerzej, kiedy dowiedziałem się, że montujemy nowy, najbardziej współczesny typ bombowców i myśliwców, które będą mogły rozwinąć analogiczną szybkość, jak samoloty niemieckie tego samego typu...

— Owszem — skinął głową Górski — ale o tych sprawach nie należy mówić głośno szczególnie tutaj, gdzie towarystwo jest trochę mieszane, bo wywiad niemiecki posiada wszędzie swoje czujki!

— Czy więc szczegóły tamtych nowych samolotów są aż tak ścisłą tajemnicą?

— Jasne, że tak! Niemcy wściekną się, kiedy dowiedzą się po niewczasie, jakie efekty będziemy im mogli przeciwstawić w powietrzu. Bo widzi pan...

Znów wypił kieliszek koniaku i dyskretnym szeptem zaczął wychwalać zalety nowych polskich aparatów.

Roden słuchał go uważnie, widocznie jednak przyszedł tu nie tylko po to, ażeby wysłuchiwać komplementów o przyszej sprawności polskiego lotnictwa bojowego, bo po pewnym czasie chrząknął raz i drugi, aż wreszcie rzekł otwarcie:

(D. c. n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



PIEKARZ: — Mógłbym was zgładzić, robaki, ale ja proponuję wam forszę za zachowanie w tajemnicy wszystkiego, coście widzieli...



WICEK: — Gwizdź na forszę!
WACEK: — Paskarz!... Złodziej!...
PIEKARZ: — Hej, Kuba! Obrobić ich na perłowo, a ja idę po psa!



KUBA: — Ja wam pokażę!..
WICEK: — To my ci pokażemy, jak się obrabia balwany!
WACEK: — To nasza specjalność!



WICEK: — Teraz wmontujemy gościa w jakieś zaciszne miejsce..
WACEK: — A sami wyrwiemy, za nim te dwa psy przyjdą!

Biebow będzie wisiał

Jak się dowiadujemy, Prezydent R. P. nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do Hansa Biebow, kata łódzkiego ghetta, skazanego przez Okręgowy Sąd Karny w Łodzi na karę śmierci.

W niedługim czasie Hans Biebow zostanie na szubienicy w Łodzi. (y)

Znowu pogoda

zapowiada komunikat P. I. H. M.

Od kilku dni padają w całym kraju deszcze powitane z radością przez rolników. Jednocześnie nastąpiła dość znaczna obniżka temperatury (w Kielcach 11 stopni, w Łodzi 15 stopni, a na wybrzeżu 17 st.).

PIHM zapowiada obecnie ponowne ocieplenie się i zanikanie opadów deszczowych. Prawdopodobnie znów powróci pogoda słoneczna. (e)

Meble stanieją

za parę dni nowy cennik na meble

Centrala Zbytu Przemysłu Drzewnego opracowuje nowy cennik, uwzględniający niższe ceny na meble.

Po zatwierdzeniu tego cennika przez Min. Przemysłu i Handlu, będą obowiązywały, najprawdopodobniej już w przyszłym tygodniu niższe ceny.

Zniżki kolejowe

dostała młodzież ZWM i OMTUR

Ministerstwo Komunikacji przyznało 66 procentowe zniżki kolejowe dla młodzieży zorganizowanej w ZWM i OMTUR na podstawie kart uczestnictwa na przejazdy do miejsca wypoczynku i z powrotem.

Z ulg tych skorzysta przypuszczalnie około 25.000 młodzieży z obu organizacji.

Komunikat

Zw. Zaw. Dziennikarzy

Zarząd Łódzkiego Oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. komunikuje, że niejaki Maksymilian Serwiński, akwizytor ogłoszeniowy, mający swe biuro w Łodzi, Piotrkowska 92 — używa nieprawie tytułu redaktora. Serwiński nigdy z zawodem dziennikarskim nie wspólnego nie miał i obecnie nie ma.

Zarząd Oddziału Łódzkiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. postanowił na zebraniu w dniu 3 czerwca 1947 r. zawiesić w prawach członka aż do rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Koleżeński — kol. Feliksa Babola, b. redaktora „Echa Wieczornego“ za spowodowanie zamieszczenia w „Dzienniku Łódzkim“ nekrologu swego najbliższego, żyjącego współpracownika — ob. Jerzego Ubysza.

Zarząd Związku postanowił jak najostrożniej napiętnować ten nieuczynny z godnością dziennikarza wyczyn ob. Feliksa Babola.

Chleb staniał!

Akcja się powiodła. — Społeczeństwo musi pomóc w utrwaleniu tych rezultatów

W ostatnich dniach miasto nasze odczekało z dławiącego ucisku paska i spekulacji. W wyniku przeprowadzonych akcji specjalnych kilkudziesięciu paskarzy znalazło się w areszcie, a chleb pojawił się w sklepach i piekarniach po ustalonych cenach.

Chleb z maki żytniej 90-procentowej jest w sprzedaży w dostatecznych ilościach w cenie 38 złotych za kilogram. Chleb biały również znajduje się w sprzedaży, a cena jego nie przekracza 55 złotych.

W sklepach z wyrobami mięsnymi i w jatkach znajdują się wszystkie gatunki

wieprzowiny i wędlin po obniżonych znacznie cenach.

Na handlarce mlekiem padł strach i już nieśmiało proponują paskarskie ceny, chętnie je na żądanie obniżają w obawie podzielenia losu handlarek zatrzymanych przez władze za pasek i fałszowanie mleka.

Stwierdzić możemy, że akcja zorganizowana przez Związki Zawodowe i Komisję Specjalną powiodła się i była pierwszorzędna nauką dla spekulacyjnych elementów. Zostało odniesione pełne zwycięstwo. W tak krótkim czasie przeprowadzona obniżka cen w Łodzi

musi być jednak utrzymana. Wiadomo, że jeszcze wielu spekulantów i paskarzy znajduje się na wolności i czeka jeszcze odpowiedniej chwili, by znów rozpocząć żerowanie na kieszeniach ludzi pracy. Dlatego więc całe społeczeństwo winno dla swojego dobra brać udział w zwalczaniu spekulacji i nie pozwolić na odrastanie lba hydrze i na zaprzepaszczenie rezultatów ostatniej akcji.

Musimy być czujni i wszyscy musimy brać udział w kontroli społecznej. Każde podniesienie cen przez niesumiennego sklepiarkę, ukrywanie towaru i jego nielegalne magazynowanie winno być od razu meldowane władzom przez tych, którzy spostrzegą nadużycia. Jednolita i zdecydowana postawa całego społeczeństwa nie dopuści w żadnym wypadku do utraty dotychczasowych osiągnięć i w przyszłości nie będą mogli spekulanci i paskarze narzucać cen dyktowanych przez ich „widzimisie“ i bezgraniczną chciwość. (z)

Będą wyrzucani z cechu

piekarze, którzy zostaną ukarani za uprawianie spekulacji

(W.) Ponieważ akcja Komisji Specjalnej stwierdziła w kilku wypadkach fakty nieuczciwej spekulacji mąką u niektórych piekarzy łódzkich, Cech Piekarzy w Łodzi zwołał w tej sprawie nadzwyczajne walne zebranie swych członków.

Na wstępie obrad dyr. Izby Rzemieślniczej w Łodzi, poseł Dobosz uzasadnił zebraniem przyczyny dekretów rządowych w sprawie walki ze spekulacją i przedstawił szkodę jaką spekulacja wyrządza rzemiosłu i całemu państwu. Okres walki o unormowanie warunków życia gospodarczego, okres trudności gospodarczych, nie jest momentem, w którym wolno się bogacić. Nie wolno też ściągać ataków na rzemiosło, bo to są ludzie pracy, a nie kapitałści i tym bardziej należy strzec jego dobrego imienia. Szczególniej piekarze, spełniając od powiedzialną funkcję aprowizacyjną, muszą stanąć na wysokości zadania i odgrodzić się od spekulantów i ich nieuczciwych zakusów.

Zebrani, omówiwszy obecny stan piekarstwa i sposoby walki ze spekulacją zaobserwowane na tym terenie (do tej pory stwierdzono 5 wypadków prowadzenia śledztwa u piekarzy, na 236 piekarzy w Łodzi), uchwalił rezolucję, w której dał wyraz przeciwstawienia się jednogłośnie i zdecydowanie nadużyciom w zaopatrzeniu ludności w pieczywo i uznają konieczność walki ze spekulacją dezorganizującą życie gospodarcze kraju i zobowiązują wszystkich swych członków do współdziałania w tej akcji z czynnikami społecznymi i urzędowymi.

Następnie postanowiono wyłonić komisję, która drogą propagandy przeprowadzi uświadomienie piekarzy w kierunku zwalczania spekulacji i będzie współdziałać z władzami, oraz upoważnić zarząd do wykluczenia ze swego grona i organizacji cechowej tych piekarzy, którzy za uprawianie spekulacji zostaną skazani prawomocnym wyrokiem.

Pasek pękł w Grotnikach

Nie wolno więcej zarabiać na letniskach, niż 15 procent

Donosiliśmy już kilkakrotnie, że w miejscowościach letniskowych w okolicach Łodzi, w Grotnikach i Ustroniu źle się dzieje, że ceny pobierane za lokale są paskarskie, że istnieją nielegalne pensjonaty i knajpy. Otóż możemy teraz z przyjemnością poinformować naszych czytelników, że głos nasz nie pozostał bez echa i odpowiednie czynniki wzięły pod uwagę spostrzeżenia „Expressu“.

Wczoraj odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych władz. Na konferencji tej ustalono zasadniczą wytyczną dla prowadzących pensjonaty i dzierżawiących

wille w miejscowościach letniskowych. Mianowicie, dzierżawcy nie mogą pobierać większej marży zarobkowej niż 15 proc. Przy obliczaniu tej marży należy uwzględnić ceny wyznaczone przez Okręgowy Urząd Likwidacyjny oraz koszty utrzymania i inwestycje włożone w budynek.

Nieprzestrzeżenie tej zasadniczej wytycznej i paskowanie lokalami będzie surowo karane przez Komisję Specjalną. Ceny w miejscowościach letniskowych muszą ulec obniżce i miejscowości te muszą być uprzyjętnione ludziom pracy. (b)

Nowe ceny masła

Społeczna Komisja Kontroli Cen uchwaliła następujące ceny masła: śmietankowe — 500 zł. z 1 kg. (poprzednio 540 zł.); osekowe — 385 zł. za 1 kg. (poprzednio 420 zł.). Ceny te obowiązują z chwilą ogłoszenia.

Opieka nad Matką

Izba Matki i Dziecka na dworcu Kaliskim w Łodzi

Dziś w sobotę, dnia 7 bm. nastąpi otwarcie Izby Matki i Dziecka na Dworcu Kaliskim w Łodzi.

Pożyteczną placówkę uruchamia Liga Kobiet, wychodząc ze słusznego założenia, że podróżującą matkom i kobietom ciężarnym należy się specjalna pomoc i opieka podczas podróży.

Izba Matki i Dziecka udzielać będzie noclegu matkom podróżującym z małymi dziećmi i kobietom ciężarnym, które będąc w podróży muszą zatrzymać się na noc w mieście. (f)

Uwaga Czytelnicy i Prenumeratory!

Redakcja i Administracja „Expressu Ilustrowanego“ komunikuje, że wszelkie wpłaty za prenumeratę pisma, kierować należy na nasze konto PKO Nr VII-1331.

Ogłaszajcie się

w Expressie

Ilustrowanym

Torma przyjedzie Tak zapewniają Słowacy

Jak podawaliśmy, w Łodzi odbędzie się mecz piściarski Zryw — Batovany, w dniu 24 bm. Przedtym jednak jeszcze, bo dnia 21 bm. Słowacy walczyc będa w Warszawie z zespołem Budowlani. W ramach meczu Zryw — Batovany ma dojść do skutku ciekawe spotkanie Taborka z Tormą.

Jak zapewnia kierownictwo drużyny słowackiej, przyjazd Tormy do Polski na te mecze jest zapewniony. Torma w Warszawie ma się spotkać z Kolczyńskim.

Trzy polskie rakiety jadą samolotem do Wimbledon

Trzy polskie rakiety Jędrzejowska, Skonecki i Hebda zaproszone zostały na turniej w Wimbledon. Zaproszenie, takie jest niezwykłe zaszczytnym wyróżnieniem dla polskich tenisistów, gdyż turniej w Wimbledon jest przecież nieoficjalnym mistrzostwem świata.

Wyjazd polskiej trójki jest postanowiony, paszporty już gotowe. Tenisiści odbędą podróż do Londynu samolotem w sobotę. W najbliższy poniedziałek rozpoczyna się turniej Queens Clubu, który jest uważany za generalną próbę przed turniejem w Wimbledon. Wezmą w nim też udział tenisiści polscy.

Mecz jakich mało!

Rada Zakładowa i Dyrekcja kopią piłkę

Wśród pracowników PZPB Nr 3 powstała myśl urządzenia zawodów piłkarskich pomiędzy drużyną Rady Zakładowej, a Dyrekcją i Kierownikami fabryki. Dochód z meczu przeznaczony jest na cele społeczne.

W drużynie Rady Zakładowej zgodzili się wystąpić znani działacze na terenie tej fabryki: Grabowski, Dębowski, Grodzki, Milewski wreszcie w roli bramkarza, a w zespole Dyr.: Radzikowski, Tyranowicz, Kulejowski, Maciński, Stępień i inni. Mecz ten odbędzie się na boisku „Tęczy” przy ulicy Wólczańskiej 240 242 w nadchodzącą sobotę o godzinie 18. Ceny biletów b. popularne: po 30 i 50 zł.

Filmowiec przegrał z pływakami KSZO w Ostrowcu

Drużyna pływaka Filmowiec (Łódź) bawiła w Ostrowcu, gdzie z okazji uroczystości, otwarcia pływalni zmierzyła się z zespołem KSZO. Łodzianie przegrali w stosunku 53:36. Mecz piłki wodnej również wygrał KSZO 9:2 (4:1).

Nie powiodło się w Norwegii

Polska musi się wreszcie zdobyć na zgraną reprezentację

(Ski) Nie udało się wyprawa do Norwegii. Jak już podaliśmy, reprezentacja piłkarska Polski doznała w Oslo porażki w stosunku 1:3. Porażka tym bardziej nieprzyjemna, że doznana w pierwszym oficjalnym meczu państwowym po wojnie i to od przeciwnika, który specjalną formą nie odznacza się.

Wystarczy wspomnieć — choćby dwu cyfrową porażkę zadaną Norwegii przez Szwecję, a ostatnio przegraną ze Szkocją 0:7. Co było przyczyną naszego niepowodzenia?

Jest ona zawsze ta sama — brak nam drużyny, brak zgranego zespołu. Nasza reprezentacja, to wciąż jeszcze zlepek z różnych indywidualności nie rozumiejących się wzajemnie i nie umiejących na-

wiązać gry zespołowej. Najważniejsze przy tym wszystkim jeszcze jest i to, że zlepek taki gra bez systemu. Sądziłbym, że ostatnie przygotowania chociaż w części usuną te braki — omyliliśmy się jednak. Styl piłkarzy krakowskich nie da jakoś pogodzić się ze stylem słaskim, a ten znów nie odpowiada Warszawie, Łodzi, względnie Poznaniu. W rezultacie gra słaba, gra nie na poziomie.

W Oslo zawiedli piłkarze Warszawy. Najwięcej liczono na Świcarza, a tymczasem właśnie na środku ataku mieliśmy najslabszego zawodnika w drużynie. Nie popisał się również Szczepaniak oraz Filek w pomocy. Jego to błędny i tyczący kosztował utratę drugiej bramki.

Należy zaznaczyć, że w pierwszej części meczu obie drużyny grały słabo i jakoś dziwnie nerwowo. Polacy jakby bali się ryzykować i nastroszeni byli defensywnie, Norwegom też nie nie wychodziło, chociaż, jako zespół, podobać się musieli lepiej.

Gra ożywiła się znacznie po pauzie i teraz Polacy grali już o wiele lepiej, ale zaczęli przegrywać. Pierwsze bramki padły w niespełna 10-ciu minutach po pauzie. Kontratacje rozgrywanego się napadu nie poprawiają wyniku. Norwegom natomiast sprzyja szczęście, gdyż w 38 min. znów Brom musiał skapitulować. Porażka nasza jest tym samym przypiętowana. W ostatniej minucie gry Jabłoński wyręczył nasz atak i ostrym dalekim strzałem zdobył jedyną bramkę.

Nie wielu uczestników z naszej strony w tym meczu zasłużyło na dobrą ocenę. Pierwszeństwo należy się niezawodnym krakowiakom: Parpan, Jabłoński i Gracz, reszta tyle, że przeciętna. Sierzdłowi niezbyt dobrze byli obsługiwani przez łączników, na czym ucierpiał przede wszystkim Smółski. W obronie Flanek, był ruchliwszy, bardziej bojowo usposobiony, niż Szczepaniak i w sumie lepszy. A Brom w bramce spełnił co do niego należało i nie nie zawinił.

Trzeba bezstronnie przyznać, naszej porażki nie da się niczym usprawiedliwić i że Norwegowie zwyciężyli zasłużenie. Byli lepsi. Czy rzeczywiście pod okiem trenerów angielskich podciągnęli się o tyle, że przewyższają klasą naszych wybrańców? Dowodzą tego w przyszłości ci w innych spotkaniach między państwowych. Nam dadzą rewanz we wrześniu i wtedy będziemy mogli przekonać się naocznie o tym. Zapewne, do tego czasu w naszej reprezentacji zjadą zmiany i to dosyć poważne, bo zajęć muszą. Oslo powinno nas nie jednego na uczyć, a z takiej nauki trzeba umieć wyciągnąć konsekwencje.

Poważny kłopot ma ZKK

Miller na stole operacyjnym. — ŁKS czeka na potwierdzenia dla Janeczka

Nielada kłopot ma kierownictwo sekcji piłkarskiej ZKK z ustaleniem składu drużyny na niedzielny mecz o wejście do ligi z AKS.

Wiadomo, że niektórzy z zawodników w ostatnich meczach wykazali zatrważający spadek formy, i trzeba ich zastąpić młodszymi. Ale sytuację komplikuje jeszcze i to, iż niektórzy gracze doznali w ostatnich spotkaniach kontuzji. Najpoważniejszej, bo wymagającej zabiegu operacyjnego (przepuklina) doznał Miller, filar drużyny. Już na ostatnich meczach Miller, grając na środku pomocy, nie był w formie, bo dolegliwość ta dawała mu się we znaki. Obecnie Miller jest unieruchomiony na cały sezon.

Wiele kłopotu sprawia również dobór pary obrońców, gdyż Gwoździński grał ostatnio fatalnie. Najprawdopodobniej, zastąpi go tutaj Korporowicz. Było by to szczęśliwe rozwiązanie, gdyby na jego miejsce znalazł się odpowiedni zastępca, co jest bardzo ważne, gdyż brak Millera i bez tego poważnie osłabi pomoc kolejarzy. W bramce Płaczek zajmie miejsce słabego Depczyńskiego. Są to, narazie luźne przypuszczenia, a ostateczny skład na mecz niedzielny z AKS ustali ZKK, w dniu dzisiejszym.

ŁKS na wyjazd do Kielc, do Tęczy, wprawdzie już ustalił skład, ale nie jest pewien,

czy da go się utrzymać. Wyjazd będzie opóźniony nieco i nastąpi dopiero popołudniu w sobotę. Ekspedycja skorzysta tym razem z komunikacji samochodowej PKS. Zdecydowano się na późniejszy wyjazd, ażeby dać Baranowi możliwość dołączenia się do drużyny. W Kielcach ŁKS ma wystąpić w składzie: Pisarski (Styczński) — Wiodarczyk, Luć II — Pegza, Karolek, Czyżewski — Hogendorf, Baran Janeczka, Łącz, Sidor.

Narazie, dla Janeczka brak jeszcze ze strony PZPN potwierdzenia i gdyby nie otrzymano go przed wyjazdem trzeba będzie z niego zrezygnować, a kierownictwo ataku powierzyć Luciovi I. Powrót piłkarzy ŁKS nastąpi do Łodzi w niedzielę w późnych godzinach wieczornych.

Mecz z Warą odbędzie się w Łodzi jednak 29 czerwca, a to z tego powodu, że PZPN odwołał zmianę i utrzymuje w mocy poprzednie terminy. Natomiast dzień 22 czerwca oddaje do dyspozycji OZPN-u. Jak nas informują, ŁOZPN nie zamierza z tego terminu skorzystać. Jest to na ręce ŁKS-owi, który postanowił sprowadzić do Łodzi jakąś drużynę zamiejscową. W rachubę wchodził śląski Buch, Wisła, względnie Polonia z Bytomią. Odpowiednie starania już podjęto i pertraktacje nawiązano.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś punktualnie o godzinie 19-ej głośna tragikomedia hiszpańska Ferdynanda de Rojas „CELESTYNA”.

Młodzieży w wieku szkolnym nie przyznaje się prawo wstępu na to widowisko.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś najwesejsza komedia G. Bernarda Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER”
Z dniem dzisiejszym początek przedstawień o godz. 19.30.

Kasa czynna 10—12 i od 15. Tel. 123-02.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 arcydzieło polskiej komedii Al. Fredry „SLUBY PANIENSKIE”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Ostatni tydzień „ARTYŚCI” z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem DYM-SZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY”

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-tej. Telefon 272-70.

KAWIARNIA — DANCING „MASEKOTKA” ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz koncert znakomitego jazzu B-ci Łopatowskich. 17476

Poważna
Centrala Gospodarcza
poszukuje:
pomieszczenia na skład
i biura

ogólnej powierzchni 300—500 m²

Zwrot kosztów remontu
i innych.

Pośrednicy pożądanii.
Tel. 181-16 i 216-92

Spółdzielnia Zarobkowa Inwalidów Wojennych R.P.
Oddział w Łodzi

zatrudni:

**Inżyniera budowlanego
Kalkulatora**

Oferty z życiorysem należy składać w sekretariacie Spółdzielni,
ul. Piotrkowska 51

OGŁOSZENIE

W związku z apelem Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, zakłady fotograficzne prowadzące dział lejkowania (fotografowania na ulicy) na koleżeńskim zebraniu w dniu 11. VI. 47 r. postanowił opublikować następujące dane celem wykazania swej solidarności z duchem odezwy:

- 1) Cena zdjęć (filmówek) we wszystkich zakładach nie może przekraczać 150 zł. za 2 szt. rozmiaru 6X9.
- 2) A'conto wpłacane na ulicy wynosi 30 zł. od jednego zdjęcia, nie więcej niż 60 zł. za 2 zdjęcia.
- 3) W razie wykonania dwóch i więcej poz (zdjęć) klient zobowiązany jest wykupić je, w przeciwnym wypadku wpłacona suma a'conta nie będzie doliczana do innych zdjęć.

KAJAKI
DOSTARCZA
FREMA
ŁÓDŹ
DOWBORCZYKÓW 25
Tel: 115-08

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO
ŁÓDZKIEGO

wzywa do złożenia ofert na dostawę:

- a) 200 łózek metalowych z siatką,
- b) 200 materacy do łózek,
- c) 300 półfotelików giętych,
- d) 10 foteli giętych,
- e) 40 stolików sześciobocznych,
- f) 5 biur,
- g) 5 wieszaków stojących na ubrania
- h) 15 szaf biurowych,
- i) 300 taboretów giętych.

Oferty z podaniem cen, opisem i terminem ewentualnego wykonania zamówienia należy składać do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi, ul. Jaracza 11 — Wydział VI z zaznaczeniem „Oferta na meble”.

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr 3
Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, analizy, przyjęcia 10 — 19 tel. 216-48. 6548

DR. JERZY TETER, ginekologia i położnictwo.
Piotrkowska 125 tel. 165-46 przyjmuje 4—6. 20175

Dr JERZY LUSZKIEWICZ choroby kobiece
akuszerka, przyjmuje od 4 — 6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Zniżka cen! Wyprzedaz posezonowa!

Płaszcz

damskie	6.500.—
modelowe	8.400 do 10.500.—
peleryny damskie	1.800.—
kurtki kanadyjski	4.800.—
nieprzemakalne	6.500.—
reglany męskie	9.200 do 12.500.—
gabardynowe	22.000.—

Garnitury

męskie	6.500.—
dobry gatunek	8.500 do 12.000.—
marynarki	10.500.—
spodnie	1.300 do 3.600.—

Zniżki dla członków Związków Zawodowych za okazaniem legitymacji.

J. STANKIEWICZ
PIOTRKOWSKA 18
Sklep w podwórzu

Dr med. BILIŃSKI — choroby serca — wznowił przyjęcia. Legionów 3, godz. 11 — 14.

LECZ. ZĘBÓW. Pracownia zębów sztucznych, Piotrkowska Nr 8. Telefon 264-21. 12504

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m 6. Tel. 138-52. 16773

Dr A. KOWALSKI specjalista chorób skórno-wenerycznych przyjmuje Piotrkowska 26 godzinny 3 — 7. 12249

Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerki ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 2 — 6. 18605

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Preiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26a, (róg Zawadzkiej), tel. 169-00. 10591

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 7 — 8 i 2 — 5.

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017290

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 129-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca
„EXPRESS ILLUSTRACYJNY”

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wvraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł.) Inne ogłoszenia za milimetr — szpalę — 30 zł.
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.